

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Gdy Aleandro Rosi debiutował w Serie A, Emerson Palmieri był brazylijskim, 9-letnim chłopcem, dla którego włoska piłka była jedynie marzeniem. Gdy Luciano Spalletti przepowiadał: "Rosi ma wyjątkowe walory, za kilka lat zobaczycie czego dokona", aktualny lewy obrońca Romy nie był nawet nastolatkiem. 200 meczów potem - tych rozegranych przez Rosiego w najwyższej klasie rozgrywkowej - aktualny prawy obrońca Crotone nie spełnił przepowiedni, Emersonowi z kolei, dzięki właśnie trenerowi z Toskanii, udało się stać bohaterem Serie A, którą oglądał tylko w telewizorze. I po zakończeniu sezonu, on, który wśród podstawowych graczy zarabia najmniej, nie dochodząc nawet do 1 mln euro netto, otrzyma też podwyżkę zarobków.

Podobieństwa - Mówiąc, że technicznie nie są bardzo różni - prawonożny i bardziej fizyczny Rosi, lewnonożny i z bardziej delikatną nogą Emerson - obydwaj mają proste charaktery, bez problemów z głową, należą do takich, którzy podobają się Spallettiemu. Nie przez przypadek dwanaście lat temu Aleandro i dziś Emersonowi, trener z Toskanii poświęcał i poświęca wiele swojego czasu (i czasu Daniele Baldiniego), aby starać się rozwijać takich graczy. Z Rosim się udało - z nim rozegrał 55 meczów w barwach Giallorossich i jest trenerem, u którego grał najwięcej - i rozwój bocznego obrońcy z Garbatelli zatrzymał się właśnie wtedy, gdy ich drogi się rozeszły. Z Emersonem jeszcze bardziej, biorąc pod uwagę, że prawie z niczego stworzył gracza, w którego wierzyło niewiele.

Przeszłość i przyszłość - W Trigorii mają oczywiście nadzieję, że kariera Emersona potoczy się inaczej niż byłego mistrza Włoch z Primavera De Rossiego, który nie utrzymał tego, co się po nim spodziewano. Złoty chłopak, który pozostał w świetnych relacjach ze wszystkimi, którzy byli w jego czasach w Trigorii (wliczając Tottiego i De Rossiego), ojciec 9-miesięcznej Sofii, prawie 30-latek (skończy w maju), próbował zawsze pozostać w sercach Romanistów, gdy w barwach Sieny, w 2010 roku, próbował na wszelkie sposoby zatrzymać Inter przez zdobyciem trzeciej korony w ostatniej kolejce, będąc blisko strzelenia gola. Nie udało się, wrócił do Rzymu w kolejnym sezonie z Ranierim i Montellą i pozostał również w roku z Luisem Enrique, przed tym jak klub zdecydował się rozwiązać z nim umowę, darując mu jego kartę. W wieku 25 lat było to najgorszy sposób na zakończenie relacji z zespołem, któremu zawsze kibicował.

Odkupienie - Emerson nie urodził się w Garbatelli, ale po drugiej stronie oceanu. Słynny wagon, o którym mówił Spalletti w odniesieniu do Dzeko, był dla Brazylijczyka naprawdę jakiś czas temu pusty. Garcia go nie widział, z kolei trener z Toskanii wierzył w niego od samego początku, będąc pod wrażeniem po zaledwie kilku treningach i po okresie stażu rzucił go w wir walki. Taktycznie był nieoszlifowany, technicznie podobał się zawsze, pod względem charakteru zdobył go, gdy po czerwonej kartce z Porto, opuścił głowę i ciężko pracował. Wyniki są widoczne: świetny mecz z Fiorentiną podkreślił złoty okres. Od 27 października z Pescarą nie opuścił nawet minuty w meczu ligowym. Teraz czeka na niego Crotone, a w piątek Villareal. W Europie, gdzie Rosi debiutował 12 lat temu, w Salonikach. Nie

trzeba nawet mówić, kto wpuścił go na boisko w miejsce Chivu: Spalletti.

Autor: abruzzo